

УДК 821.162.1

Jarosław ŁAWSKI

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI – NOWE STYLE LEKTURY

Artykuł jest poświęcony współczesnemu dyskursowi twórczości J. I. Kraszewskiego i czczeniu literata w 200-lecie jego urodzin. Zaprezentowano wizję postaci pisarza jako artysty-egzystencjalisty cywilizacyjnych napięć i polikulturowości.

Był zmienny w poglądach swych na chwilowe potrzeby życia, jak zmienną bywa pod tym względem opinia publiczna; lecz był równocześnie niewzruszony i stały w swych etycznych i patriotycznych uczuciach zasadniczych.

Mikołaj Mazanowski¹

Wielka zmiana miejsca: XIX wiek

Zmianę w spojrzeniu na cały – tak ważny dla Polaków – wiek XIX można było przewidzieć. Po roku 2000 stał się on czymś odległym, oddzielnym od wieku XXI stuletnią barykadą czasu.

Wprawdzie kultura polska wciąż żyje dylematem wyboru wzorca kulturowego rozwoju, który skryształizował się w epoce upadku i niewoli – między 1764 a 1863 rokiem – ale wyobrażenia zbiorowa nie przyjmuje już do wiadomości, iż «nowoczesna» kultura zrodziła się między datą intronizacji Stanisława Augusta Poniatowskiego a upadkiem Powstania Styczniowego. Wtedy też popadła w więzy odwiecznego pytania: czy w sytuacji geopolitycznego zagrożenia należy trwać przy tradycji, czy się unowocześniać, przeszczepiając najnowsze wzory z Zachodu? Odpowiedzi nie znamy do dziś.

Inaczej patrzymy współcześnie – już po odejściu postmodernizmu – na Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, ale odmiennie czytamy też Prusa, Orzeszkową, Konopnicką i Micińskiego². Wszystkich pisarzy polskich między 1795 a 1918 rokiem ochocho (czy nie nazbyt) włączamy w wielką formację kulturową,

¹ Mazanowski M. Józef Ignacy Kraszewski. – Lwów ; Złoczów : Nakładem i drukiem Wilhelma Zukerlanda, [1905]. – 158 s. – S. 135.

² Sekrety Orzeszkowej / red. G. Borkowskiej, M. Rudkowskiej, I. Wiśniewskiej. – Warszawa : IBLPAN, 2012. – 382 s. – S. 24.

którą nazywamy «dziewiętnastowiecznością»³. Wraz z takim porządkowaniem obrazu kultury i literatury XIX stulecia mniej ważne stają się dla nas podziały na późny klasycyzm (dawniej: pseudoklasycyzm lat 1795 – 1830), romantyzm (1822 – 1864), pozytywizm (1864 – 1891), Młodą Polskę (1891 – 1918, z wewnętrzną cesurą rewolucyjnego 1905 roku). Periodyzacyjny przewrót prowadzi – jak się dziś wydaje – w dwu kierunkach: albo w przyszłości wykrystalizuje się obraz jednej wielkiej epoki zwanej «Wiekem XIX», «Dziewiętnastowiecznością», «Formacją XIX-wieczną», albo nastąpi podział, którego cesurę wyznaczy rok 1864, podział na literaturę I połowy XIX wieku (Romantyzm) i II połowy XIX wieku (1864 – 1918, właściwie trzy «epoki» literackie).

Trudno wykluczyć też powstanie nowej, oświeceniowo-romantycznej całości (ok. 1730/1764 – 1864) na określenie początków nowożytności/nowoczesności polskiej, a także większej formacji, jaką byłaby epoka 1864 – 1939 (a może i 1989?), obejmująca epokę prób odrodzenia, modernizacji, niepodległości i upadków państwa oraz jego kultury (z drugą «wielką emigracją»).

Co to wszystko ma wspólnego z Kraszewskim? Bardzo wiele! Józef Ignacy Kraszewski od początku był w Polsce pisarzem bez jasnego przyporządkowania: trochę romantyk, ale trzeźwy, zanurzony w XVIII wieku, a też prepozytywista trochę. I pisarz, u którego znajdziemy idola modernistów – Artura Schopenhauera w «Szalonej», autor powieści o artyście, malarz, publicysta, słowem: artysta nowocześnie wszechstronny⁴. Jako twórca – namiętny prozaik; jako osobowość – tajemniczy, fascynujący, cierpiący, szpieg francuski i autor egzystencjalnych «Nocy bezsennych», tytan pracy i mizantrop⁵.

Wielka zmiana w spojrzeniu na wiek XIX towarzyszyła obchodom w Polsce w 2012 roku uroczystego Roku Józefa Ignacego Kraszewskiego, zaznaczonego Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej z 16 września 2011 roku, gdzie czytamy: «W związku z przypadającą w roku 2012 200. rocznicą urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej postanawia oddać hołd temu jednemu z najwybitniejszych polskich twórców, który na trwałe wpisał się w dzieje literatury polskiej i europejskiej. Józef Ignacy Kraszewski był pisarzem, publicystą, historykiem, wydawcą, krytykiem literackim, dziennikarzem, malarzem, działaczem społecznym i politycznym.

Jego imponujący dorobek literacki wywarł trwały wpływ na kulturę i literaturę polską oraz twórczość współczesnych mu i późniejszych pokoleń Polaków. Powieści historyczne Józefa Ignacego Kraszewskiego stały się nie tylko trybuną do upowszechniania wiedzy o naszej przeszłości, ale również inspiracją do rozmyślań nad teraźniejszością i przyszłością Polski. Józef Ignacy Kraszewski wydał szereg powieści o tematyce powstańczej. Szczególnie wiele z nich poświęcił powstaniu styczniowemu, dostrzegając w nim nie tylko ogrom ofiar i cierpień, ale i szansę na odrodzenie ducha polskiego. Choć w powieściach historycznych przychodziło mu występować w roli biczownika wad i przywar narodowych, przebijająca w nich także wiara w odnowę narodową. Józef Ignacy Kraszewski był polskim pisarzem, który odkrył i opisał świat prowincji polskiej, dlatego cieszy się on niezwykłą estymą u

³ Zagadnieniu XIX-wieczności poświęcony jest numer rocznika «Wiek XIX» Rok I (XLIII) 2008. Tu studia: Bachórz J. O potrzebie scalenia polskiego wieku XIX; Ławski J., Mickiewicz, wspólnota, historia; Maciejewski J., Wiek XIX jako formacja kulturowa i dziewiętnastowieczność jako antywartość.

⁴ Kraszewski J. I. Rysunki / red. i opr. K. Czajkowski, wprowadzenie A. Czajkowska. – Warszawa : Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 2012. – 196 s.

⁵ Zdziwienia Kraszewskim / pod red. M. Zielińskiej. – Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990. – 160 s.

ludzi żyjących w małych ojczyznach. To istotny aspekt jego twórczości, doceniany przez środowiska lokalne i regionalne.

W jego pracy ważną rolę odgrywała publicystyka polityczna. W niej tak jak w całej swojej twórczości łączył surową ocenę przeszłości z krytyką szlachet-czynny i ustroju feudalnego, propagował ideę uprzemysłowienia i rozwoju gospodarki rolnej. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2012 Rokiem Józefa Ignacego Kraszewskiego. Marszałek Sejmu: G. Schetyna».

I rocznica, i zmiana historycznoliterackiej periodyzacji stworzyły szansę na badawcze ujęcie fenomenu jego twórczości na nowo. Jako – nade wszystko – pisarstwa będącego kwintesencją i emanacją tak szeroko pojętej dziewiętnastowieczności. Łączącej w sobie, co ważne, oświeceniowe początki i modernistyczne następstwa. Tak umiejscowiony w sercu XIX wieku pisarz, żyjący w latach 1812 – 1887, mógł być teraz oglądany jako zjawisko estetyczne, intelektualne, na którego przykładzie obserwować można przechodzenie jednej formacji kulturowej w drugą, oświecenia w romantyzm, romantyzmu w pozytywizm, pozytywizmu tak rozumianego (dźwigającego w sobie doświadczenia oświecenia i romantyzmu) w Młodą Polskę... U Kraszewskiego to wszystko jest!⁶ Ale Kraszewski nie jest stuprocentowym romantykiem czy pozytywistą. Jawi się jako kulturowy biały kruk, jako Ktoś Więcej (niż...)...

Osobiście nie wątpię, iż tak rok urodzenia, biografia i format ideowy czynią zeń – jednak – osobiwego romantyka. Lecz tego podejrzanego «romantyka», uważam, nie sposób zrozumieć bez oświecenia (Krasicki i Brodziński), bez biedermeieru, idei pozytywistycznych, ale też bez jego ostrych niechęci wobec artystowskiego stylu życia, haseł estetyzmu i nihilizmu, które zapowiadały Młodą Polskę, a w Kraszewskim budziły idiosynkrazję.

Dziewiętnastowieczność tak pojęta – bez względu na to, czy utrzyma się jako propozycja periodyzacyjna – jest szansą Kraszewskiego, obiecującym kluczem do tego zamka (i... zamku warownego), którego nie otworzył/zdobył do tej pory żaden badacz-śmiałek. (Bo też to prawda, że życia mało, by przeczytać całego Kraszewskiego!). Być może drugą taką szansą na ożywienie tego pisarstwa widać, gdy wykorzystamy «dziewiętnastowieczność» jako przestrzeń zapowiadającą świat «nowoczesności». Wiek XIX i jego pisarze – na zasadzie naszej projekcji retrospektywnej – stają się wtedy pionierami przełomu między staropolszczyzną a polskością nowoczesną: Polską ucywilizowaną i oświeconą, która ma też nowoczesną – na wzór Zachodu – literaturę. Słowacki jest wtedy prototypem intertekstualisty⁷, Żmichowska pisarką prepostmodernistyczną⁸, Zapolska staje się profeministką⁹, a zaś Kraszewski... ten jest po prostu «pisarzem

⁶ Bachórz J. Józef Ignacy Kraszewski // Literatura polska w okresie romantyzmu 1831 – 1864. – T. III. – Warszawa, 1994; Budrewicz T. Kraszewski i świat historii. Studia. – Kraków : Wydawnictwo Naukowe UP, 2010. – 252 s; Ichnatowicz E. Proza Kraszewskiego. Codzienność. – Warszawa, 2011.

⁷ Piękno Juliusza Słowackiego. – T. 1, Principia / studia pod red. J. Ławskiego, K. Korotkicha, G. Kowalskiego. – Białystok : Zakład Badań Interdyscyplinarnych i Porównawczych «Wschód – Zachód». Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku. – Warszawa : Narodowe Centrum Kultury, 2012. – 700 s.

⁸ Borkowska G. Obrzeża pozytywizmu: Żmichowska // Książka pokolenia lektur polskich doby postycziowej / pod red. E. Paczoskiej, J. Sztachelskiej – Filia UW w Białymstoku. – Białystok : Dział Wydawniczy Filii Uniw. Warszawskiego, 1994. – S. 24–34.

⁹ Janicka A. «Sprawa Zapolskiej» – źródła, konteksty, propozycje interpretacyjne // Kijowskie Studia Polonistyczne. – 2013. – № XXI. – S. 391–399.

nowoczesnym»¹⁰. Zapominają zwolennicy retrospektywnej projekcji idei nowoczesności, iż już za ich życia idea «nowoczesności» staje się cywilizacyjną «starożytnością», kartką w zakurzonym archiwum dziejów. Że notują w ten sposób pisarzy XIX wieku tylko dla siebie. To dużo! I mało.

Zapytaliśmy więc jeszcze w roku 2011: co z Kraszewskim? Naszą odpowiedzią były dwie idee: konferencji naukowej o charakterze międzynarodowym oraz – zwyczajem XIX-wiecznym¹¹ – jubileuszowej ankiety o pisarzu. Obie idee trzeba było jakoś złączyć. I to mocno, przekonująco.

Ankieta: zamysł i realizacja...

Pomysł «Ankiety Jubileuszowej» (tak dostojnie nazywam ją dziś dopiero...) zgłosiłem w lipcu 2012 roku, gdy było już pewne, że w listopadzie odbędzie się wielka Międzynarodowa Konferencja Naukowa «Józef Ignacy Kraszewski 1812 – 1887. Pisarz – Myśliciel – Autorytet». Warszawa – Białystok – Romanów 14–16 listopada 2012 roku. Sesja była oficjalnym obchodem sejmowego Roku Kraszewskiego, wspartym finansowo przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego za pośrednictwem Narodowego Centrum Kultury w Warszawie. Głównym organizatorem imprezy – odbywającej się po kolei w Muzeum Narodowym w Warszawie, w Pałacu Branickich i w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku oraz w Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie – był Zakład Badań Interdyscyplinarnych i Porównawczych «Wschód – Zachód», działający pod moim kierownictwem na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku¹². Ta ogromna i trudna impreza zdołała nas także do przygotowania «Ankiety».

Pomysł ten zgłosiłem od lat współpracującej z nami dr Iwonie E. Rusek, związanej ze środowiskiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego i będącej redaktorem naczelnym wydawanego tam pisma naukowego «LiteRacje». I właśnie w tym piśmie postanowiliśmy opublikować – wybrane głosy o Kraszewskim. Od razu też przyjęliśmy, iż «Ankieta» zostanie opublikowana w roku 2013 lub 2014 jako osobna publikacja książkowa, świadectwo Roku Kraszewskiego. Pozostało sformułować jej pytania. Iwona Rusek zaproponowała 27 lipca 2012 roku następujący zestaw kwestii:

1. Co Panią/Pana zainteresowało w twórczości Kraszewskiego i stanowiło impuls do badań?

2. Jakie jest Pani/Pana zdaniem najwybitniejsze literackie osiągnięcie Kraszewskiego?

3. Co może być jeszcze dzisiaj w twórczości Kraszewskiego inspirujące?

4. Czy twórczość Kraszewskiego wraz z upływem czasu – traci? zyskuje? Czy w jej recepcji i wartościowaniu w ogóle zachodzi jakaś dynamika?

5. Czy Kraszewski mógłby pisać lepiej, jeśli pisałby mniej?

6. Co Panią/Pana irytuje w Kraszewskim?

Po bardzo krótkiej dyskusji uznaliśmy, iż pytania są nieco zbyt szczegółowe, adresowane li tylko do badaczy, stanowić mogą pewne zniechęcenie – dlaczego nie

¹⁰ Zdziwienia Kraszewskim. Op. cit., 160 s.

¹¹ Kostecki J. Dziewiętnastowieczne piśmiennictwo polskie w ocenie środowisk opiniotwórczych końca ubiegłego stulecia // Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby postyczeniowej / pod red. E. Paczoskiej, J. Sztachelskiej – Filia UW w Białymstoku. – Białystok, 1994. – S. 185–200.

¹² Konferencja zgromadziła ponad stu dwudziestu badaczy XIX wieku. Jej efektem będą dwie zbiorowe monografie. Już po Konferencji organizujący ją Zakład został przekształcony w Katedrę Badań Filologicznych «Wschód – Zachód».

mający zazwyczaj czasu uczeni mieliby pisać sześciopunktowe elaboraty? Potrzebna była taka forma pytań, która pozostawiałaby miejsce na osobiste przemyślenia, impresje, wspomnienia – ale też pozwoliłaby wyrazić odważnie zdanie tym, którzy jak najgorzej myślą o pisarzu. I tacy są! W końcu zaproponowaliśmy 2 sierpnia 2012 roku trzydziestą listę pytań – takich oto:

1. Pani/Pana spotkania z Kraszewskim? Mój do pisarza stosunek?
2. Co z Kraszewskiego jest dziś żywotne w badaniach, w kanonie? Co zostanie z jego twórczości?
3. Proszę podać jakieś cytaty z Kraszewskiego, tytuły, a także skojarzenia...

Postanowiliśmy zadać te pytania w pierwszej kolejności badaczom XIX wieku, ale także nauczycielom, ludziom kultury – zależało nam na głosach cudzoziemców. Bardzo szybko udało się zebrać około 30 odpowiedzi, dzięki którym wstępne wyniki mogłem przedstawić w czasie Międzynarodowej Konferencji „Uniwersum Józefa Ignacego Kraszewskiego” w Żytomierzu w dniach 12 – 14 października 2012 roku, tak świetnie zorganizowanej pod kierownictwem prof. Wołodomyra Jerszowa. W tym czasie drukowany był już z myślą o listopadowych obchodach w Warszawie, Białymstoku i Romanowie specjalny numer «LiteRacji», zredagowany przez Iwonę E. Rusek i Grzegorza Kowalskiego. Znalazły się w nim głosy 26 badaczy reprezentujących różne pokolenia i profesje: historyków literatury i filozofa, bibliotekoznawcy i ukrainistki, Białorusina, Włochów i Ukraińców¹³. Znacznie więcej «Ankiet» napłynęło w czasie polskiej Konferencji i po niej. Szczерze zdziwiły nas one i zaskoczyły. Dlaczego?

Utrwalił się w Polsce pewien typ sądu o Kraszewskim jako pisarzu: nieczytanym, nudnym, przebrzmiałym, archaicznym, zbyt płodnym, niedbającym o styl, rzemieślniku a nie artyście, wreszcie człowieku bezbarwnym, którego biografią nikogo nie da się, a już studentów w ostatniej kolejności, zainteresować. Tymczasem z «Ankiety» wyłaniał się dziwny obraz twórcy: nieobojętności czytelników, zafrapowania jego sylwetką i zapomnianymi nawet dziełami. Liczni badacze od razu odpowiedzieli nam, że nie mają czasu by zdobyć się na „uczoną” odpowiedź. Inni pisali – jak przedstawicielka krakowskiego środowiska – «Nie znoszę Kraszewskiego!». Były też reakcje ironiczne i z pozycji wyimaginowanej wyższości ku nam kierowane: «kto się i po co dziś Kraszewskim miałby się zajmować?». Tę nonszalancję wobec tradycji w skondensowany sposób wyraził w 2012 roku pisarz Krzysztof Varga, zauważając sarkastycznie...

Z trwogą myślę jednak o tym, że patronem przyszłego roku mógłby być Józef Ignacy Kraszewski lub Piotr Skarga. Z przerażeniem i pewną perwersyjną nadzieją zarazem. Czy udałoby się zrobić z Kraszewskiego kolejnego polskiego wieszczą? Mocno w to wątpię, ale uciechy przy tym może być sporo. Chętnie dowiem się, który z posłów zna cały dorobek Kraszewskiego, który w ogóle coś czytał prócz znanej ze szkoły «Starej baśni».

Kraszewski napisał więcej książek niż większość ludzi ma w rękę w czasie całego życia – będę absolutnie kibicował temu patronowi, pod warunkiem, że każdy z posłów przeczyta każdą z jego 232 powieści, w tym 88 historycznych. Proponuję wręcz maraton czytania powieści Kraszewskiego przez polskich polityków, to powinno wykluczyć ich z życia publicznego na dłuższy czas. Rozumiem też, że jeśli jest Rok Kraszewskiego, to powinno ukazać się wydanie

¹³ W monograficznym numerze «LiteRacji» zob. studia: Słoczyński H. M. «Policzkować trupa matki się nie godzi... Józef I. Kraszewski przeciw «Upadkowi Polski» Jana Matejki». Olszewska J. M. «Zabawa z czytelnikiem, czyli o lekturze „Przygód pana Marka Hińczy” Józefa Ignacego Kraszewskiego słów kilka».

dziel zebranych z krytycznym komentarzem. Czekam na nie niecierpliwie¹⁴.

Błyskotliwość felietonowych popisów Vargi – ciężka, wysiłona, prostacka. Prosiłiśmy wszystkich uczestników «Ankiety» o głos osobisty, niepoparty cytatami z badaczy, opiniami z syntez literatury. I taki obraz otrzymaliśmy. Ukrytą – ale jakże słabo – intencją «Ankiety» była próba odpowiedzi, na pytanie: Czy czytamy dziś Kraszewskiego inaczej?

Wiedzieliśmy, że wydaje się go rzadziej, czyta chyba dość mało, że niemal wypadł z listy lektur szkolnych, a jedynym dziełem, które funkcjonuje w zbiorowej wyobraźni Polaków jest «Stara baśń», zreaktywowana przez film Jerzego Hoffmana «Stara baśń. Kiedy słońce było Bogiem» (2003)¹⁵, a także gry komputerowe (takie jak «Stara baśń» z 2011 roku), wpisana w modną poetykę prozy fantasy. To mało ocalało – jak na autora 246 powieści! Nie zawiodła «Ankieta». Wyłania się z niej obraz pisarza, którego czytamy mniej, ale głębiej, rzadziej, lecz mądrzej. Jak wyraziła to Anna Czabanowska-Wróbel: «Kraszewski jest nie do pominięcia, nie do zastąpienia»¹⁶. Właśnie!

Zmiana w kanonie i poza kanonem

Ponieważ tylko część głosów «Ankiety» została opublikowana w «LiteRacjach» warszawskich, przywołuję poniżej wszystkie głosy bez podania źródła, a tylko zaznaczając ich autorstwo. W wypowiedziach znać powszechną świadomość zmiany historyczno-kulturowej, która dokonała się po roku 1989 w Polsce: uwolnienia kultury spod presji polityki i kultury. Niektórzy ankietowani mają przekonanie o jeszcze innej zmianie: iż oto po 2010 roku kończy się krótki czas beztroski, postmodernistycznego dystansu. Wszyscy wypowiadający się mniemają, iż obu tym zmianom towarzyszyć będzie zmiana kanonu literackiego¹⁷. Ale! – zmianę tę pojmują radykalnie odmiennie...

– *Primo*, jako odrzucenie balastu, jakim był cały XIX wiek, nawet ten w guście Mickiewicza, Orzeszkowej i, oczywiście, Kraszewskiego, a na tym miejscu wołają o uznanie wybranych zjawisk XX wieku za nowy kanon «nowoczesnej»¹⁸ literatury polskiej. To opcja radykalna.

– *Secundo*, jako przewartościowanie, polegające na wyborze z epoki i dorobku pisarzy zjawisk (autorów, dzieł, gatunków, idei, wartości estetycznych) dotąd pomijanych, a stanowiących antycypację zjawisk żywych w XX wieku: choćby emancypacji płci, ludów, klas. To opcja modernizująca.

– *Tertio*, jako mądry wybór wszystkich tych znaczących zjawisk kultury, w których manifestuje się duch narodu, jego dziejowy los i afirmowane wartości, na przykład wolność. To głos tradycjonalistów.

– *Quarto*, jako radykalne zaprzeczenie, zniesienie dotychczasowego kanonu w imię idei szerszych niż wartości kultury narodowej, takich jak prawa człowieka

¹⁴ Varga K. Skarga i Kraszewski patronami 2012 roku? // Gazeta Wyborcza. – 03.09.2011.

¹⁵ W filmie wystąpili: Michał Żebrowski, Bohdan Stupka, Daniel Olbrychski, Anna Dymna, Jerzy Trela. Współautorem scenariusza obok Hoffmana był Józef Hen.

¹⁶ Por. w związku z tym tomy: Budrewicz T. Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi. – Kraków, 2004; Danek W. O program badań nad życiem i twórczością Kraszewskiego // Pamiętnik Literacki. – 1960. – Z. 1; Obrazy kultury polskiej w twórczości J. I. Kraszewskiego / pod red. B. Czwońnog-Jedczak. – Lublin, 2004; Kosmanowa B. Kraszewskiy mniej znany. Studia i szkice. – Bydgoszcz, 1998; Europejskość i rodzimość. Horyzonty twórczości J. I. Kraszewskiego / pod red. W. Ratajczak, T. Sobieraj. – Poznań, 2006; Woźniakiewicz-Dziadosz M. Kraszewskiego wizje przeszłości i przyszłości. – Lublin, 1997.

¹⁷ Kanon i obrzeża / pod red. I. Iwasów i T. Czerskiej – Kraków : Universitas, 2005. – 372 s.

¹⁸ Markowski M. P. Polska literatura nowoczesna: Leśmian, Schulz, Witkacy. – Kraków : TAiWPN «Universitas», 2007. – 416 s.

(kobiet), idea europejska, religia lub oświecenie ludzkości wartościami rozumu. To opcja negacjonistyczna (lub ponadnarodowa).

Kraszewski jest pisarzem, który przetrwać może li tylko w warunkach zwycięstwa – na co dzień sobie wrogich – opcji modernizującej i tradycjonalistycznej. Jest pisarzem, którego wybrane dzieła bardzo dobrze rezonują z wybranymi zjawiskami kultury XXI-wiecznej: emancypacją kobiet («Szalona») i narodów Europy Środkowo-Wschodniej («Ulana», «Kunigas», «Jaryna» etc.), kinem (w chwili premiery kiczowatej «Bitwy pod Wiedniem» przypomniano sobie o jego «Pamiętnikach Mrocza»), estetyką fantasy («Stara baśń») i częściowo modą na pogaństwo, prasłowiańszczyznę; wątkami egzystencjalnymi («Noce bezsenne»), wzorcem biografii awanturycznej (w 2012 roku często przypomniano jego szpiegowską karierę), a nawet wartościami cennymi dla wspólnot lokalnych (na przykład w Białymstoku uczczono powieść historyczną o Janie Klemensie Branickim «Grzechy hetmańskie», której akcja rozgrywa się w dobrach Branickich i w Wasilkowie). Z kolei dla tradycjonalistów pozostaje pisarz autorem «Brühla», «Hrabiny Cosel», «Starej baśni», «Ulany», a nawet «Anafielas»¹⁹.

Tak więc na przekór głosom negującym jego miejsce w kanonie literatury polskiej pojawiły się liczne głosy podkreślające trwałe zdomowienie pisarza w nim, a, co więcej, akcentujące, że jest on też pisarzem istotnym dla Litwinów, Ukraińców, Białorusinów, Niemców.

Zjawiskiem łatwym do skonstatowania jest natomiast – po lekturze «Ankiety» – reorientacja, rekompozycja kanonu tekstów samego Kraszewskiego, uprawianych przezeń gatunków i form twórczości, choćby rysunku²⁰. Generalnie rzecz ujmując:

– Spadło znaczenie powieści historycznych Kraszewskiego, choć nadal mają one wśród badaczy oddanych wielbicieli, uznających, iż właśnie w tym typie twórczości pisarz osiągnął najwięcej²¹. Co więcej, mają swoich admiratorów takie dzieła jak «Pułkownikówna», «Barani kozuszek», «Pamiętnik Mrocza».

– Wielokrotnie wymienia się pisarza jako fundatora nowego gatunku – reportażu – charakterystycznego dla «nowoczesności», a «Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy» uchodzą w tej mierze za arcydzieło.

– Na pierwszy plan wysuwają się powieści «obyczajowe» Kraszewskiego. «Kanonizacji» «Szalonej» dokonała jeszcze Maria Janion, «Ulanę» dowartościował Stanisław Burkot²², lecz współcześnie nawet zapomniane teksty okazują się nieocenionym źródłem wiedzy o XIX wieku, by wspomnieć «Adę», «Herod babę», «Dziennik Serafyny» i «Trapezologion».

– Ogromną rolę zyskują teksty dotychczas marginalizowane: publicystyka, krytyka literacka, gigantyczna epistolografia, którą wciąż się publikuj²³, wreszcie zapiski dziennikowe. Z roli «autorytetu» – pomnikowego i nadętego – przeistacza się Kraszewski w wszechstronnie uzdolnionego pisarza, dyletanta rysownika i kompozytora (poniekąd wyrazem tej zmiany było wykonanie kompozycji pisarza w

¹⁹ Tomalak B. Zapomniana epopeja // LiteRacje. – № 03 (26). 2012 (Kraszewski). – Warszawa, 2012. – S. 23–30.

²⁰ Kraszewski J. I. Rysunki. Op. cit., 196 s.

²¹ Nie bez znaczenia jest też ekranizacja «Hrabiny Cosel» z 1967 roku, dokonana przez Jerzego Antczaka z wybitnymi rolami Jadwigi Barańskiej i Mariusza Dmochowskiego.

²² Burkot S. Czy możliwe jest arcydzieło posiej powieści romantycznej? // Trzyznaście arcydzieł romantycznych / pod red. E. Kiślak, M. Gumkowskiego ; Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. – Warszawa : Wydawnictwo IBL, 1996. – S. 179–195. – S. 7.

²³ Z ostatnich wydań tom: Kraszewski J. I. Listy do Władysława Maleszewskiego / opr. M. Obrusznik-Partyka. – Piotrków Trybunalski : Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie przy Filii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, 2011.

czasie koncertu w Żytomierzu...).

Przewartościowaniu dorobku towarzyszy po raz pierwszy w polskiej kulturze świadomość, że wielkość, zakres, obszerność dorobku Kraszewskiego jest nie tylko obciążeniem – lecz szansą wyboru. Że tworzy ta twórczość panoramę epoki, której ani poprzez samego Kraszewskiego, ani poprzez Żmichowską czy Orzeszkową interpretacyjnie nie da się wyczerpać. Obfite dzieło autora «Sfinks» okazuje się thesaurusem – skarbcem, którego poszczególne szkatułki wolno otwierać i zamykać w poszukiwaniu własnych olśnień lekturowych. Takie przewartościowanie strategii czytania Kraszewskiego jest ogromną zmianą: do tej pory – czemu wyraz dał i nieszczęsny Varga – czytelnikom i badaczom zdało się, iż stoi przed nimi zadanie albo przeczytania «całego Kraszewskiego», albo nieczytania go w ogóle.

Widzę w tej zmianie ślad ponowoczesnego dystansu, odruch zdrowej ironii – przecież by poznawać i badać Kraszewskiego, trzeba wybierać i dobierać to, co akurat potrzebne. Polonistyka zna kilka anegdot o tych, którzy Kraszewskiego «przeczytali całego», jak Henryk Markiewicz czy Józef Bachórz (owiż jednak nie potwierdzają i... nie zaprzeczają). Zmiana kanonu literatury polskiej, odnowienie listy „modnych” dzieł pisarzy, nowa strategia wyboru i dystansu – to wszystko uczyniło Kraszewskiego pisarzem atrakcyjnym... badawczo. Inna rzecz, że nie wiedzą, co z nim robić bibliotekarze, jak zachwalać go młodym odbiorcom z ery Internetu, mediów, wolności.

Młode oblicza starego «mistrza»

Gdy przyjrzeć się temu, jakie wartości dzieła i autora, wyakcentowują uczestnicy «Ankiety», musimy się liczyć z zaskoczeniem...

Artysta. Kraszewskiemu zarzucano już w XIX wieku niechlujność kompozycyjną, zaniedbania językowe, niestaranne wykończenie szybko pisanych dzieł. Tymczasem z «Ankiety» przebija obraz artysty słowa, który jako jeden z pierwszych polskich prozaików z pełną świadomością stosował takie estetyczne jakości, jak: ironię, sarkazm, groteskę. Posługiwał się też nienachalnie (cóż równać ze Słowackim?) strategiami intertekstualnymi. Trwają próby dookreślenia typu jego strategii jako realisty – był to swoisty realizm tendencyjny z odcieniem moralizatorskim. Konkluduje Michał Głowiński krótki głos o swej słabej znajomości Kraszewskiego: «Był to pisarz świadomy tego, czym się zajmował». Nic dodać, nic ująć!

Pisarz n a p i ę ć c y w i l i z a c y j n y c h. Autor «Historii kołka w płocie» z coraz większą mocą pokazywany jest jako ten, który w ogromnej powieściowej panoramie oddał naprężenia, konflikty, sprzeczności między tradycją a nowoczesnością, staropolszczyzną a nadciągającą zmianą kulturową – tak patrzy nań znakomity badacz, Józef Bachórz. Zaś Inesa Szulska widzi w nim pisarza nowoczesnego już, w pełni XIX-wiecznego, a German Ritz patrzy na Kraszewskiego z punktu widzenia szwajcarskiej epoki «posthistorii», doceniając przecież i nowoczesność tego pisarza historii, który: «Uprawiał swoje narracyjne rzemiosło niczym współczesny potentat medialny, tyle że sam pełnił wszystkie role w tym przedsiębiorstwie». W wielu sądach uczestników «Ankiety» znać wiedzę o tym «pomostowym» znaczeniu autora «Brühla», pisarza wyrosłego z gruntu zmierzającej staropolszczyzny i szlachetczyzny, a odważnie patrzącego w wykluwającą się na jego oczach nową epokę. Lepszą? Wcale nie. I to też Kraszewski wiedział.

Wielokulturowość. Zauważono jeszcze jeden pożytek i aspekt panoramy XIX wieku: Kraszewski odmalował w niej Ukraińców, Litwinów, Rosjan, Białorusinów, Niemców i wszystkie prawie nacje Europy. Lecz pisarzem ważnym pozostanie dla narodów, na ziemiach których i o których pisał jako mieszkaniec

Dołhego, Wilna, Żytomierza, Warszawy, Drezna, San Remo. Józef Bachórz, powołując się na monografię Wołodymyra Jerszowa²⁴, pisze o «reaktywacji» na Ukrainie «obywatelstwa» kulturowego Kraszewskiego, podkreślając wcześniej wyczulenie pisarza na «kwestie pogranicza etnicznego». Z kolei absolwentka polskiej szkoły na Wileńszczyźnie, Inesa Szulska, poznała pisarza przez «litewską powieść Kunigas», a następnie «intrygująco brzmiące „Papiery po Glince”»²⁵. Pisząca z perspektywy ukraińsko-polskiego węzła kulturowego Oksana Weretiuk podkreśla, że: «Ukraina dla niego nigdy nie była złowroga».

Co ciekawe, nie tylko wschodniość pisarza ujmuje badaczy: German Ritz widzi w nim nade wszystko pisarza «tematu niemieckiego» (powieści historyczne), a Marek Tomaszewski z Paryża ceni go jako portrecistę czasów saskich. Andrea de Carlo z neapolitańskiej perspektywy docenia Kraszewskiego jako pisarza tematu włoskiego i znawcę Dantego, a Aleksandra Nawareckiego zajmuje «temat śląski» u Kraszewskiego! Potencjał tematów etniczno-kulturowych jest tu ogromny, co ujawniła sesja o Kraszewskim, gdzie zajęto się nawet kaszubskim, rosyjskim, bułgarskim wątkiem dzieła i recepcji.

Egzystencjalista. Do niedawna widziano twórcę trochę tak, jak napisał badacz Szwajcar: jako jednoosobowe przedsiębiorstwo pisarskie nienadążające z zaspokajaniem potrzeb wydawniczo-czytelniczych. Przypisywano mu zasługę twórcy powieści polskiej, która wyrugowała francuską, pedagoga narodu, krytyka szlacheckich ciemźców chłopów i feudalizmu etc. Dopiero niedawno zapytano, jak ten człowiek żył, co czuł, czym się martwił i radował... I tu pojawiły się «Noce bezsenne» jako tekst-rewelacja, «tekst szczerości bezwzględnej», jak ujął to Bogdan Mazan. Autobiografizm, intymizm listów i «Nocy bezsennych» został doceniony wielowymiarowo²⁶. Ostatnie prace – szczególnie książka Marka Szladowskiego – odkryły wątek pisarskiej starości, bezsenności, uzależnienia od opium, chorób, samotności, religijności i wizji śmierci u tego – jak się okazało – tajemniczego i głębokiego myśliciela. Włodzimierz Szturc określił go nawet jako pisarza «ludzi samotnych», szczególnie samotnych mężczyzn. Na odkrycie ponownie czekają wątki erotyczne, sensualne, rodzinne. Można napisać, że za zasłoną 600 tomów dzieł ujrzeliśmy znowu Kraszewskiego człowieka. Osobowość przestłoniętą swymi dokonaniem.

Konceptcja słowa. Zauważono, o dziwo, że Kraszewski pozostał prozaikiem zrozumiałym dla XXI-wiecznego odbiorcy. Co więcej, z uznaniem prostotę, jasność języka podkreślają cudzoziemcy znający polszczyznę. Że, dalej, słowo i styl, fraza i leksyka Kraszewskiego formują się – zapewne – w odwołaniu do jakiejś mniej lub bardziej uświadomionej koncepcji języka. Dlaczego jest zrozumiały dziś? Syntetyczność walor ten ujął Bogdan Mazan, doceniając «styl wypowiedzi potoczny a jędrny»: «Nie ma w nim rażących uchybień, choć nie ma też eleganckiego wystroju. Najważniejsze, że Autor nie poświęca prawdy dla paradoksu, okazując się przystępnym mistrzem sztuki prostomyślnego słowa». Pięknie powiedziane!

Z tą kwestią łączy się zdumienie badaczy – jakby znów ich nawiedzające – płodnością pisarza: «Kraszewski to cały świat» (Oksana Weretiuk), «Kraszewski

²⁴ Jerszow W. Polska literatura Wołynia doby romantyzmu. Genologia memuarystyki – Żytomierz, 2008. – 650 s.

²⁵ Szulska I. Litwa Józefa Ignacego Kraszewskiego. – Warszawa : nakł. Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2011. – 513 s.

²⁶ Szladowski M. (Bez)senna egzystencja. Starość Józefa Ignacego Kraszewskiego. – Białystok : Uniwersytet w Białymstoku ; Warszawa : Narodowe Centrum Kultury, 2012. – 161 s.

jest nie do pominięcia, nie do zastąpienia» (Anna Czabanowska-Wróbel), «jak to wszystko mógł zrobić jeden człowiek i w tak wielu dziedzinach. I jeszcze sobie pogmatwać życie osobiste! A może Kraszewskich było kilku?» (Tadeusz Bujnicki), «był fenomenem, gdy idzie o możliwość ogarniania umysłem wielu różnych dziedzin» (Tadeusz Budrewicz). Czy to możliwe – pyta jakby z niedowierzaniem Budrewicz – że pisał, jak wyliczono, dwie i pół godziny codziennie? Możliwe. Zdaje się, że tę tajemnicę będziemy objaśniać długo.

Głosy interpretacyjnej osobliwości. Pośród opinii pojawiły się i takie, które trudno przyporządkować, a odsłaniają one, myślę, jakiś istotny trop wart kontynuacji. Badacz i tłumacz Descartesa, Jerzy Kopania, przyznał się do fascynacji i, okazało się, świetnej znajomości tej prozy. Ceniąc powieści obyczajowe – «Szalona», «Powieść bez tytułu» – zastanawia się, czy fascynacja ta nie bierze się z «mego wyidealizowanego widzenia XIX wieku jako czasu, w którym ludzie żyli w większej zgodzie z powinnościami bytu, a więc byli bardziej ludzcy». Jest w tym trop istotny, klucz do «pocziwości» pisarza, który przecież odsłaniał (ale osobliwie!) całe zło świata.

Włoszka z Padwy, polonistka Viviana Nosilia, mając na myśli «Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy», nazywa pisarza «pośrednikiem kresowej rzeczywistości». A przecież i współczesny polski odbiorca Kresy zrozumieć może tylko w ten sposób – przez medium tekstu. Dla Marcina Lula z kolei jest Kraszewski pisarzem tematu «artysty». Jadwiga Sadowska postrzega go jako wybitnego bibliografa, ale też zbieracza, kolekcjonera, badacza dawności²⁷. Wreszcie płeć – Piotr Oczo i Mateusz Skucha chcą widzieć w Kraszewskim portrecistę XIX-wiecznego mężczyzny. Pisze Oczo: «Nie muszę mówić, że zastosowanie strategii lektury genderowej, a zwłaszcza czytanie pomiędzy wierszami, pokazało zupełnie innego Bolesławitę – autora wręcz nowoczesnego». Dla Skuchy – autora doktoratu «Męskość i kobiecość w późnym piarstwie Józefa Ignacego Kraszewskiego» – uruchomienie kodu genderowego, queerowego czy masculinity studies jest środkiem do ujawnienia nowego typu męskości, «nowej męskości»²⁸.

«Czarne chmury» nad Kraszewskim...?

Można by zawyrokować, że wprawdzie gdzieś czuje się zniecierpliwienie Bolesławitą, lecz w całości jest on wymarzoną postacią badawczą. Nigdy wcześniej tylu badaczy naraz – wyrobionych i młodych – nie pisało o Kraszewskim. Wymienię wybrane prace: Inesy Szulskiej, Ewy Ihnatowicz, Tadeusza Budrewicza, Marka Szladowskiego, Agnieszki Czajkowskiej, Rościława Radyszewskiego, Wojciecha Hamerskiego, Magdaleny Rudkowskiej, Ewy Owczarz, Krzysztofa Stępnika²⁹. Prac językowych, studiów, przyczynków i tomów zbiorowych też

²⁷ Siwicka D. Kolekcja przeciw nikczemności świata // Zdziwienia Kraszewskim / pod red. M. Zielińskiej. – Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990. – 160 s. – S. 12–150.

²⁸ Nastulczyk T., Oczo P. Homoseksualność staropolska. Przyczynek do badań – Kraków : Collegium Columbinum, 2012. – 541 s. – S. 28.

²⁹ Zob. Hamerski W. Romantyczna troposfera powieści. Interpretacje prozy Kraszewskiego, Szyrmera i Korzeniowskiego. – Poznań, 2010; Rudkowska M. Kraszewski wobec Rosji. Próby komparatystyczne. – Warszawa, 2009; Owczarz E. Nieosiągalna całość. Szkice o powieści polskiej XIX wieku. – Toruń, 2009; Stępnik K. Setna rocznica urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego w prasie warszawskiej. – Lublin, 2012.

naliczylibyśmy kilkadziesiąt!³⁰

Ważne, że równocześnie publikują badacze dojrzały, autorytety oraz doktoranci. Jest to w przypadku Kraszewskiego świadectwo mądrej zmiany pokoleniowej. Takiego szczęścia nie miał na początku XXI wieku Mickiewicz. Ważny jest nie przyczynkarski, lecz monograficzny rozmiar ambicji młodych, którzy sięgają po nowoczesne metodologie w tym przypadku z roztropnością i poszanowaniem reguł historycznoliterackiej analizy, uwzględniają kontekst historii (bo i z Kraszewskiego – per vim – można by zrobić kryptotransgresyjnego odmienca, piewcę nicości albo wodza nacjonalizmu). Co niedyskusyjne, prace te stosują regułę częściowego ujęcia ogromnego dzieła, opanowywania kawałek po kawałku Wielkiego Tekstu Kraszewskiego, który... wciąż pisze, bo ogłaszane są kolejne tomy jego korespondencji. Niespodziewanie poszczęściło się badawczo Kraszewskiemu.

Czy to znaczy, że jest bardzo dobrze! Nie. Pisarz ma prominentnych wrogów i po stronie obozu «tradycji» i w szrankach «postępowców». Dla jednych bywa zbyt czasem popędliwy w sądach, ale i nieuporządkowany w życiu. Dla drugich to tradycjonalista, narodowiec, o mentalności nadającej się do «zdekolonizowania». Jak dotąd jednak badacze z flanki studiów postkolonialnych nie wzięli się za Kraszewskiego – zbyt niewyrazista sub specie metody, no i nazbyt obszerna to połączyć tekstu do demityzacji...

Ale autor «Starej baśni» nie jest też rozumiany w świecie internetu, gdzie czytam o «Wspomnieniach Wołynia, Polesia i Litwy»: «Wypożyczyłam więc sobie z biblioteki „Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy”, wydane w 1981 r. ze wstępem Stanisława Burkota.

Wstęp, owszem, ciekawy i wiele wnoszący. Ciekawe jest też pierwsze zdanie napisane przez Kraszewskiego, które mówi o tym, że zimowe wieczory są długie, kabały stale stawiać nie można, czytać nie ma co, więc postanowił coś popisać... (hm, to by wyjaśniało fenomen jego płodności, prawda?)

Ale właściwie tylko to pierwsze zdanie pamiętam. Nie wiem, co było potem, bo usnęłam. Prawie spałam z kanapy, tak mnie te opisy podróży uśpiły. Przejrzałam sobie, co jest dalej, no i dalej jest tak samo... NUDA, NUDA, NUDA... Nudne jak flaki z olejem. I tyle. Nie jestem masochistką i nie będę się katować zapomnianym i zramolałym pisarzyną! Nie chce mi się nawet skanować okładki tego «dzieła».

Przecież i takich głosów są dziesiątki. Nie pojmują znaczenia Kraszewskiego także badacze literatury: nade wszystko współczesnej lub dawnej, szermujący postulatami przewietrzenia kanonu, idący z duchem ogłoszonego zbyt wcześnie «końca paradygmatu romantycznego»³¹. Dla Bernadetty Żynis był prozaik w młodości nauczycielem wrażliwości na «poczucie krzywdy, niesprawiedliwości, złego losu». Nawet obecnie «jego pesymizm właściwie mógłby być bliski współczesności, ale chyba nie będzie, bo połączony z dość naiwnymi, sentymentalnymi ocenami ludzi i ich zachowań». Zbyt dobry, naiwny, czułościowy – pisarz nie na XXI wiek: «Nie sądzę, że zostanie – jego styl przestarzały, poetyka nieaktualna, nieznośnie „staroświecki”, ocena rzeczywistości ma się nijak do tego, jak dziś postrzegamy świat». Pozytywy? – «Ale dzięki niemu sięgnęłam po Dumasów...».

³⁰ Por.: Kraszewski – pisarz współczesny / Pod red. E. Ihnatowicz. – Warszawa, 1996; Mazan B. Ahaswerus według «Nocy bezsennych» Józefa Ignacego Kraszewskiego // Pamiętnik Literacki. – 2000. – Z. 2; Nad twórczością Józefa Ignacego Kraszewskiego / Studia pod red. H. Bursztyńska. – Kraków, 1993; Bujnowska A. Kraszewski i Lenartowicz // Teksty Drugie. – 2005. – № 6.

³¹ Ławski J. Symplikat. Kartka z dziejów Mickiewiczowskiego mesjanizmu // Romantyzm i nowoczesność / red. M. Kuziaka. – Kraków : TAIWPN «Universitas», 2009. – S. 352–385.

Dodowiedzmy: Józef Bachórz ubolewa nad szkolną mizérią odbioru Kraszewskiego, a Ewa Nawrocka przestrzega, że pisarz mylony jest z Krasickim i Krasieńskim. Ale to jego zwolennicy, stronnictwo Kraszewskiego! Waha się Paweł Próchniak, pytając o – jak go nazywa z czułością – «pisarza z lamusa»: «Czy wobec tego powinien należeć do kanonu? Powinien. Czy należy i będzie należał? Chyba nie».

Lapidarnie, ale mocno pisze natomiast Mikołaj Sokołowski, określając swój stosunek do pisarza tak: «Źródło wielu mitów narodowych, w tym nacjonalistycznych oraz rozmaitych stereotypów, np. Seksualnych». I dodaje: «Konserwatysta; prekursor chrześcijańskiej demokracji (także w nowoczesnym sensie); krytyk i teoretyk nihilizmu»³². Nawet «kraszewskolog» Marcin Lul ostro wyrokuje: «Nie sądzę, aby z powieści historycznych Kraszewskiego (nie mówiąc o współczesnych) cokolwiek miało większą szansę przetrwać próbę czasu».

Z tymi ostatnimi głosami po prostu radykalnie się nie zgodzę: panowie, nie!

Wiele wskazuje na to, że Kraszewski jednak odzyskuje swoje miejsce właściwie – miejsce artysty, a nie producenta czytań, moralisty, hurrapatrioty. Równie znamienne jest współczesne odzyskiwanie biografii pisarza, który całe życie zmieniał miejsca zamieszkania, pracę, dyrektorował i szpiegował, żył na Wschodzie i na Zachodzie, a pamięć o nim trwa w kulturze Ukraińców, Litwinów, Niemców i Białorusinów: «Zainterесowała mnie – pisze Mikołaj Chmialnicki z Mińska – też jego bezpośrednia więź z ziemią białoruską, z jej narodem, historią, tradycjami». Takich zainteresowanych jest dziś bardzo wielu, by wspomnieć badaczy z Ukrainy: Mariję Bracką, Natalię Malutinę, Olgę Tsivkach, a nade wszystko Rościsława Radyszewskiego. Bez wątpienia – nadeszła pora nie na poznanie «całego Kraszewskiego», lecz tego «innego» oblicza pisarza. I to o mnogich wcieleniach, pełnego sprzeczności, nieszczęśliwego i może nawet takiego, jaki nikomu przez dwieście lat nie przyszedł do głowy?

Zmiana kodu – elitarność

Twórczość autora «Szpiega» przechodziła zmienne koleje losu. W jej dziejach niezmiennych było kilka kwestii: uznanie dla pisarza jako autorytetu moralnego³³, wytykanie rzeczywistych i przypisanych pisarzowi słabości stylu i kompozycji, podziw dla płodności zmieszany z przerażeniem niemożliwą do przeczytania ilością dzieł, uznanie dla wychowawczej roli pisarstwa graniczące z narzekaniem na „średnią” jego rangę estetyczno-artystyczną, zachwyt dla pisarskich zdolności złączony z powierzchownością krytyki i nawykiem powtarzania (już w XIX wieku) oklepanych formuł.

To wszystko mogło się składać na – moim zdaniem zrozumiałe – poczucie niedoceny, jakie Kraszewski przy wszystkich hołdach, jubileuszach, fetach odczuwał. Fasadowość figury autorytetu, głosu moralnego, mistrza przesłoniła człowieka. Ale czy nie podobnie stało się na długo z Hoffmanową, Orzeszkową, Konopnicką, Rodziewiczówną?

Kraszewski nie pasował do dystynkcji romantyzm/pozytywizm, tradycja/postęp, realizm/poetyckość, racjonalizm/irracjonalizm, pisanie/życie. Zastanawiając się nad

³² Sokołowski M. Stereotyp Rosjanina-nihilisty w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego // Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku / pod red. M. Sokołowskiego, J. Ławskiego. – Białystok : Uniwersytet : Wydawnictwo Uniwersyteckie «Trans Humana» ; Warszawa : Polska Akademia Nauk, 2009. – S. 357–368.

³³ Można rzec, iż biografii Kraszewskiego przydałoby się jakieś nowoczesne «odświeżenie»: wydobyć wątków sensacyjnych, trybu życia pisarza-podróżnika, odkrycie życia osobistego i wydobyć sprzeczności w postawach i sądach pisarza.

wartością dzieł, Antonii Mazanowski pisał: «Już sam nadmiar produkcji stał na przeszkodzie artystycznemu skupieniu się», jakkolwiek powieści «<...> czytane z zajęciem nie nudzą czytelnika, który nie zbałamucił sobie wyobraźni romansem kryminalistycznym, obliczonym na podniecenie erotycznych zbroczeń»³⁴. Ale i wad tu dużo, nawet na tle Korzeniowskiego: «Obu cechuje zarówno pewien niedostatek w finezyi i subtelności psychologicznej i artystycznej»³⁵. Powtarzalność «pomysłów i obrazów», brak «wytworności» i «ognistej wyobraźni geniuszów», brak «głębi i bogactwa w psychologicznej obserwacji», ale i «rozmaitości i zamaszystości dowcipu» lub «subtelnego uczucia, które łyzy wyciska i oddech zapiera» – oto nie tyle grzechy, ile słabości pióra i imaginacji.

Znamienne! – Mazanowski gromił nawet pewien realizm pisarza, bo: «Nie umie on, czy nie chce, podnosić bohaterów swych do ideału, rzeźbić figur posagowych, efektów skupiać w czynach bohaterskich»³⁶.

Dzisiaj zarzuca się pisarzowi co innego: że zbyt idealistyczny, nadto tkliwy i dobry ów świat wykreował. Że raczej już chcielibyśmy w nim widzieć Balzaca, Dostojewskiego czy Wilde'a – z ich wizją piękna i zła. Cóż, Kraszewski ma inną wizję. Po prostu. Czasem też znakomita.

Słowami Józefa Bachórze: «Kraszewski dla mnie to wielka polska *silva rerum*. Tu jest wszystko – i właśnie *silva*, a nie *cicer cum caule*. Niemało tam rzeczy poślednich, ale nie brak i dzieł wybitnych. Arcydzieł bezdyskusyjnych nie ma na tym świecie». Sam Kraszewski zdaje mi się takim nieogarnionym arcydziełem – z tomami dzieł, z życiem szalonym – do poznawania którego dopiero dojrzewamy. Dopiero!

Ярослав Лавський

Юзеф Ігнацій Крашевський – нові стилі прочитання

Стаття присвячена сучасному дискурсу творчості Ю. І. Крашевського та вшануванню літератора у 200-річчя від дня народження. Презентовано бачення постаті письменника як митця-екзистенціаліста цивілізаційних напружень та полікультурності.

Ярослав Лавский

Юзеф Игнаций Крашевский – новые стили прочтения

Статья посвящена современному дискурсу творчества Ю. И. Крашевского и чествованию литератора в 200-летие от дня рождения. Презентовано виденье образа писателя как мастера-экзистенциалиста цивилизационных напряжений и поликультурности.

Yaroslav Lavsky

Yu. I. Krashevskiy – the new styles of interpretation

This article deals with modern discourse of Yu. I. Krashevskiy creation and honoring of the writer at the date of 200 years since his birth. The vision of the writer's figure is represented as an artist-existentialist of civilizational stresses and multiculturalism.

³⁴ Mazanowski M. Józef Ignacy Kraszewski. Op. cit., S. 142.

³⁵ Ibidem, S. 143.

³⁶ Ibidem, S. 144.